**Odkrywanie na nowo przesłania ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

**Przygotowanie do obchodów 150 rocznicy przekazania redemptorystom ikony MBNP**

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

**Kazanie IV**

W kontekście tej skrótowej historii ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy - którą przypomnieliśmy sobie na poprzednich trzech kazaniach z tej serii - spójrzmy teraz na jej wymowę teologiczną.

Kościół niemal od początku głosił swą naukę zarówno słowem, jak i obrazem, stąd też – pomimo starotestamentowego zakazu czczenia przedstawień – bierze się tak ścisła przynależność wizerunku do chrześcijaństwa.

**Uzasadnienie kultu ikon**

„*Oddajemy hołd Bogu, gdy czcimy księgi, dzięki którym słyszymy Jego słowa. Podobnie dzięki malowanym podobiznom oglądamy odbicie Jego kształtu cielesnego, Jego cudów i ludzkich działań. Uświęcamy się, przeżywamy pełnię wiary, radujemy się, doznajemy błogości, wielbimy, czcimy, oddajemy hołd jego kształtowi cielesnemu. I oglądając jego kształt cielesny docieramy myślą, jak to tylko możliwe, również do chwały jego boskości. Ponieważ mamy podwójną naturę, będąc złożeni z duszy i ciała, nie możemy dotrzeć do rzeczy duchowych w oderwaniu od cielesnych. W ten sposób przez kontemplację cielesną dochodzimy do kontemplacji duchowej*”. ***Św. Jan z Damaszku***

„*Celem ikony jest wprowadzenie świadomości widza w świat ducha,*

*ukazanie tajemnych i nadprzyrodzonych zjawisk*”. ***Paweł Floreński***

**Cel** ten realizuje ikona poprzez **swoją specyficzną formę**.

**Ikona**, **czym jest** (z gr. ***eikon*** – obraz, wizerunek) stworzona przed wiekami – jeszcze w obrębie jednego, niepodzielonego Kościoła. Ten szczególny status świętego wyobrażenia, będącego pośrednikiem między światem ziemskim a niebiańskim, jaki przypisuje ikonom św. Jan z Damaszku, i jest pieczołowicie kultywowany we Wschodnim Kościele, jest porównywalny z tym, który Zachód przyznał relikwiom. Różnica polega na tym, że Wschód widział w nich możliwość dostępu do boskiej mocy, natomiast Zachód koncentrował się wyłącznie na możliwości uzyskania dzięki nim protekcji. Obraz w Kościele katolickim nigdy nie uzyskał tak ogromnego jak na Wschodzie znaczenia sakralnego, dogmatycznego i liturgicznego, a jedynie dewocyjne, estetyczne czy ilustrująco-dydaktyczne. Ikona w duchowości wschodnio-chrześcijańskiej jest tym elementem, który umożliwia kontemplację i zbliżenie do Sacrum, dlatego też zawsze pozostanie dziełem bardziej modlitewnym niż artystycznym. Jako obraz mistyczny, nośnik łaski, jest miejscem cudownej obecności tego, co zostało na niej przedstawione.

Ikona zachwyca głębią swego przesłania ujętego w skrótowej formie symbolu. Kult ikony sprowadza się do jej czytania, ale chcąc zrozumieć niesioną przez nią treść, **trzeba poznać znaki**, którymi się posługuje.

**Ikona dla wiernych Kościołów Wschodnich** jest czymś więcej niż tylko obrazem religijnym – jest swego rodzaju **wejściem w transcendencję**. Ten specyficzny kontakt między ikoną a człowiekiem wierzącym jest kultywowany przez sprawowany zaraz po wejściu do świątyni obrzęd zw. ***proskinimą***, a polegający na zapaleniu świecy, przeżegnaniu się oraz dotknięciu lub ucałowaniu ikony.

**Jaki Duch tchnie z ikony Nieustającej Pomocy?**

Na najgłębszym poziomie w ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpościera się przed naszymi oczyma - **historia zbawienia** - i to od samych jej początków.

**Succurs – ratunek**, pierwsza **pomoc człowiekowi w historii zbawienia**

Kiedy szukamy w Biblii **pierwszych śladów Boskiej „pomocy”** (succursus) dla człowieka, znajdujemy ją właśnie na początkowych kartach **księgi Rodzaju**.

Pierwszy radosny okrzyk człowieka w Raju (Rdz 2, 23), jego absolutnie pierwsze słowa w hebrajskim Objawieniu, to te wypowiedziane nie po jego własnym stworzeniu, lecz po przebudzeniu ze snu, w który wprowadził go Stwórca, aby z jego żebra wyprowadzić mu „***stosowną dla niego pomoc***” - po hebrajsku ***ezer*** (Rdz 2, 18). Ten rzeczownik zrobi dziwną karierę w historii: stanie się **imieniem-symbolem**. Jeszcze dziś Izraelczycy chętnie nazywają się imieniem **Ezri** (Bóg moja pomoc). Grecka wersja tego imienia to **Eleazar**, a stąd nasz polski **Łazarz**, nędzarz z przypowieści Jezusa (Łk 16, 19-31), potem **lazarety-szpitale** niosące pomoc chorym, a nawet miłosierni **lazaryści**, misjonarze św. Wincentego a Paulo.

**Nowa Ewa** - **pomocą dla człowieka**

**Ewa**, matka wszystkich żyjących, jest zatem pierwszą „stosowną”, właściwą „pomocą” Boga dla człowieka.

Czyż **Nowa Ewa**, **Maryja**, nie miałaby stać się kimś analogicznym w nowej ekonomii zbawienia? A jeśli się nią stała, to kiedy? Odpowiedź już znamy: **pod krzyżem**, kiedy w testamencie miłości ukrzyżowanego Syna przyjęła Jego umiłowanego ucznia Jana jako swoje dziecko (J 19, 25-27) i przez ten - po ludzku niezmiernie dramatyczny - gest „zastąpienia tego, co niezastępowalne”, stała się **Matką Kościoła** wszystkich czasów i **już nigdy go nie opuści**.

**Nowe niebo i nowa ziemia. Złoto ikony**

**Ikona ukazuje piękno niebiańskie** – **duchowe**, a **nie ziemskie** – materialne, dlatego też nie znajdziemy w niej naturalizmu (ma ukazywać nie „rzeczy naturalne”, lecz „**naturę rzeczy**”).

**Świat** przedstawiony jest **celowo odrealniony**, brak w nim jakiejkolwiek trójwymiarowości, bezpośrednich odniesień historycznych. Dla ikony charakterystyczne jest posługiwanie się **skrótem** i **symbolem**, a także **deformacja** pejzażu i elementów architektury, wynikająca z powszechnego stosowania tzw. **perspektywy odwróconej** (rozbieżnej), odwrotnej do zbieżnej, występującej w malarstwie zachodnioeuropejskim.

**Paleta barw** jest skromna, a każdy **kolor ma znaczenie symboliczne**.

**Odrealnienie malowanej osoby** (brak gestów, śladów ludzkiego ciała pod powłoką szat, duże nieruchome oczy) ma ukazać jej **uduchowioną**, **świętą naturę**. **Postacie** przedstawione są **hieratycznie** i **frontalnie** – zwrócone do wiernego, stojącego przed ikoną **umożliwiają mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu**.

**Święci** na ikonach **unoszą się w powietrzu**; zawieszeni między niebem a ziemią pośredniczą między Bogiem a człowiekiem. Można powiedzieć, **są poza czasem**. Akcja rozgrywa się poza granicami miejsca i czasu, chronologia nie istnieje. Ikona nigdy bowiem **nie odzwierciedla realnie istniejącego świata**, lecz **tworzy świat sam dla siebie**.

W ikonie **nie ma miejsca na światłocień** ani nie ma **źródła światła**, bo ono jest tematem ikony - „**ikonę maluje się na świetle**”. Cień jest odpowiednikiem niebytu, brakiem bytu - ”ciemność to brak światła, czyli brak Boga”. Chcąc przedstawić pełnie bytu nie możemy pozwolić sobie na brak bytu – czyli w wypadku malarstwa ikonowego na cień. Ikona i **jej blask ma przypominać o Paruzji**.

Także osoby, które przedstawia ikona, to **osoby jaśniejące światłem**, światłem Bożym. Dlatego nie wystarcza aureola – to oblicze musi jaśnieć światłem.

**Oczy** bez rzęs, **uszy** w dziwnym kształcie, **usta** bez żadnego grymasu nie służą do odbierania bodźców zmysłowych, a tylko **symbolizują oderwanie od ziemskich spraw** i **całkowity zwrot ku sprawom niebieskim**. Jak pisał Evdokimov: *Homo terrenus* staje się *homo caelestis*.

**Nasza święta ikona**, o której mówimy, jest namalowana w takim właśnie duchu. Maryja, Jezus, archaniołowie Gabriel i Michał znajdują się „**w Bogu**”, są jakby zawieszeni w **sferze** „**nowych niebios** i **nowej ziemi**” - ukazanej symbolicznie za pomocą **złota**.

**Odbija się ono w oczach** Maryi i Jezusa, a więc jest nie tylko tłem, lecz raczej **nowym** „**środowiskiem**” **odkupionej ludzkości**.

Traktowane jako **odzwierciedlenie** **energii boskich** **złoto** jest **wszechobecne na naszej ikonie**, a obwiedzione nim kontury postaci świętych i chryzografia szat (dekorowanych złotymi kreskami) wskazują na ich „przebywanie w niebie”.

Wchodząc poprzez ikonę w modlitewny kontakt z Bogiem pozbędziemy się tego, co do Boga nigdy nie należało. My, zaślepieni na duszy, otrzymaliśmy kolorową ikonę, **patrząc na jej** **złoto** widzimy **Światłość Prawdziwą**, **Przedwieczną**, czyli **Boga Wiekuistego**.

Ikonowa **biel**, zastępująca czasami złoto, tak jak i **samo złoto**, nawet **nie jest kolorem lecz** czystym światłem, **nie jest też jego brakiem**, ona **jest** **symbolem czystości** i **niewinności** osób świętych. Przypomina nam **Chrystusową szatę z góry Tabor**, w której Przemienionego Jezusa ujrzeli apostołowie (Mk 9, 2 -3). Ikona, aby mogła być ikoną, musi świecić złotym blaskiem, Światłością Prawdziwą, kolorami zdradzać obecność Słońca Prawdy, czyli Tego, Kogo nie widać, a Jest.

**Złoto** symbolizuje **złoty ocean łaski**, **strumienie światła Bożego**.

Złoto jest czyste, niezmącone światłocieniem – w odróżnieniu od farb. **Jest abstrakcyjne, niezmysłowe**. Złoto na ikonie odnosi się do duchowego złota, do niebiańskiego świata Bożego.

**Złote szaty na ikonie Matki Bożej Nieustającej pomocy**

**Złoto** Bożego zamieszkiwania **kapie nawet z szat**. Właśnie **szaty**, przypominają nam nie tylko szatę Chrystusa z góry Tabor, ale też **sprowadzają nas znów do raju**, gdzie jesteśmy świadkami upadku pierwszych ludzi.

Obecność Boga (pamiętamy „przechadzki” Stwórcy z Adamem w rajskim ogrodzie, o wieczornej porze uspokojenia wszystkich rzeczy - Rdz 3, 8) oraz uszczęśliwiająca wzajemność mężczyzny i kobiety, dar komunii - wszystko to pryska, rozbite absurdem wyboru pierwszych rodziców. Czarna śmierć zajmuje miejsce pokoju i ładu, których człowiek pozbawił się własnoręcznie.

Pierwszy **historiozbawczy** **gest Stwórcy** po grzechu pierworodnym Adama i Ewy to odsunięcie w czasie ich śmierci i **przyobleczenie upadłych** w **szaty dla osłonięcia ich intymności** (Rdz 3,21).

**Na krzyżu szaty zostaną ponownie zdarte** z Nowego Adama, by to **On sam stał się ostatecznym przyobleczeniem odkupionego człowieczeństwa**.

Trudno nie dosłyszeć tu słów **św. Pawła**, kiedy widzimy królewskie, ozłocone szaty Maryi i Jej Syna na ikonie:

„***przyoblekliście się w Chrystusa***” (Ga 3, 27)

i **staliście się współdziedzicami Jego chwały** (por. Rz 8,17).

Wszystko to stało się naszym udziałem poprzez paschę niepokalanego Baranka, Bożego Jagnięcia złożonego w całopalnej ofierze za ludzi.

Ale to jest już temat na następną medytację, przy następnym spotkaniu…

**Temat do medytacji na dzisiaj**, to:

- Nowe niebo i nowa ziemia, niebieska Jerozolima, wyrażona w złocie ikony.

- Moje przyobleczenie, przebóstwienie w Chrystusie.